

## Sowieckie prawo karne w oczach łagiernika. Aleksandra Sołżenicyna wykład o prawie karnym w świetle Archipelagu GUŁag

### Abstract

#### Soviet Criminal Law in the Eyes of a Gulag Prisoner: Alexandr Solzhenitsyn's Lecture on Criminal Law in Light of *The Gulag Archipelago*

In his monumental non-fiction book, *The Gulag Archipelago*, Nobel Prize winning author Alexandr Solzhenitsyn illustrates real events in Soviet labor camps in literary form. The depiction of EVIL is shocking. The totalitarian Soviet regime subjected millions of people to a horrific fate. As is generally well-known, Solzhenitsyn spent eight years in a Soviet concentration camp. Mass terror was the essence of Soviet totalitarianism. Solzhenitsyn included a lecture on Soviet criminal law in his book, stressing the importance of Article 58 of the Criminal Code of the Russian Soviet Federative Socialist Republic of the Soviet Union in authorizing this terrorism. Solzhenitsyn himself was not a lawyer. However, his conclusions were very accurate. Article 58 of the Criminal Code, which consisted of seventeen paragraphs, defined “counter-revolutionary offenses”. They were obviously punished most severely. Article 58 became a weapon of terror for the Soviet authorities, who used it to convict millions of innocent people.

**Keywords:** Alexandr Solzhenitsyn, Nobel Prize, criminal law of the USSR

**Słowa kluczowe:** Aleksandr Sołżenicyn, Nagroda Nobla, prawo karne ZSRR

Od cieśniny Beringa do samego niemal Bosforu rozsiane są tysiące wysp zakłętego Archipelagu (s. 457)<sup>1</sup>.

## 1. Krótko o literaturze łagrowej

Piśmiennictwo dotyczące sowieckich łagrów jest nader obfite we wszystkich językach. Wśród różnych źródeł znajdują się między innymi przekazy pochodzące od samych łagierników, wspomnienia tych, którzy przeżyli i udało im się wyjść z łagru na wolność (o ile w ogóle w Związku Sowieckim można o wolności mówić). Nie jest tego szczególnie wiele, wszak z łagru przed 1953 r. rzadko kogoś wypuszczano, nawet jeśli wyrok mu się skończył; przejście przez bramę łagru było wejściem do piekieł, skąd powrotu w zasadzie nie było. Ci zaś, którym udało się to miejsce „na nieludzkiej ziemi” (Józef Czapski) opuścić, nie zawsze byli piśmienni, inni z reguły bali się pisać, inni nie widzieli celu i sensu spisywania wspomnień, których opublikować się nie spodziewali. Zupełnym ewenementem jest dziennik pisany przez strażnika GUŁagu<sup>2</sup>. „Życie staje się nędzne i niepotrzebne. [...] Jaki i mały i mizerny jest człowiek w świecie [...]”<sup>3</sup>. „Ile wart jest człowiek”, zapytała w swoich wspomnieniach Jefrosinia Kiersnowska, Rosjanka (z polskimi korzeniami) z Besarabii, która spędziła 20 lat w GUŁagu<sup>4</sup>. W tym systemie on nie był wart nic. „Człowiek człowiekowi wilkiem” – zapisał łagiernik z Kołymy, brat Juliusza Bardacha<sup>5</sup>.

Wśród tych, którzy chcieli i mogli spisać swoje wspomnienia, niewielu było takich entuzjastów komunizmu jak urodzony w Krakowie Aleksander Weissberg-Cybulski, który sam z własnej woli wyjechał (1931) do Związku Radzieckiego, by budować komunizm. Jeszcze mniej było intelektualistów, którzy byli zdolni dokonać analizy **Zła** w tym „Innym świecie” z taką pasją i umiejętnością, jak Gustaw Herling-Grudziński, Barbara Skarga albo Beata Obertyńska. Nazwiska polskie się tu nieszczęśliwie wybijają na plan pierwszy, co jest skutkiem zbrodniczego paktu Hitler–Stalin (zwanego w Polsce paktem Ribbentrop–Mołotow), a później faktu, iż to Polacy byli jedyną dużą grupą ludzi, którzy (po pakcie Sikorski–Majski) opuścili archipelag GUŁag i wyjechali z „nieludzkiej ziemi”, w znacznej liczbie przedostając się na Zachód.

Na tym tle szczególnie rysuje się bogata i dobrze znana na całym świecie literatura faktu stworzona przez laureata literackiej Nagrody Nobla Aleksandra Sołżenicyna. Trzeba się zgodzić z poglądem, iż znaczenie twórczości literackiej A. Sołżenicyna i rola, jaką odegrał on w uświadomieniu Zachodowi samego faktu istnienia „GUŁagu”, jest wielka<sup>6</sup>. W niniejszym tekście autor zamierza zaprezentować, jak w oczach łagiernika A. Sołżenicyna przedstawiał się system sowieckiego prawa karnego (materialnego), do

<sup>1</sup> Cytując fragmenty tekstu, będę korzystał z wydania polskiego (Nowe Wydawnictwo Polskie, 1990): Sołżenicyn, *Archipelag GUŁag*. Na końcu każdego cytatu umieszczona jest strona z tego wydania (t. 1).

<sup>2</sup> Czistiakow, *Strażnik Gulagu*.

<sup>3</sup> *Ibid.*, 37–8.

<sup>4</sup> Kiersnowska, *Ile wart jest człowiek*.

<sup>5</sup> Bardach, Gleeson, *Człowiek człowiekowi wilkiem*.

<sup>6</sup> Applebaum, *Gulag*, 474.

czego bogaty materiał znalazł się zwłaszcza w *Archipelagu GULag*. Jak wiadomo, nauczyciel matematyki, absolwent kierunku matematyki i fizyki Uniwersytetu w Rostowie i równolegle słuchacz Moskiewskiego Instytutu Filozofii, Literatury i Historii, kapitan artylerii Aleksander Isajewicz Sołżenicyn, odznaczony między innymi Orderem Czerwonej Gwiazdy, aresztowany został w lutym 1945 r. za zawarte w prywatnym liście do przyjaciela krytyczne wypowiedzi pod adresem Józefa Stalina co do sposobu prowadzenia wojny. Trafił najpierw na Łubiankę, potem na Butyrki w Moskwie, a więc do aresztów (więzień) śledczych przeznaczonych dla przestępców politycznych, i to specjalnej rangi. Skazany został na osiem lat obozu pracy z art. 58 za „antysowiecką agitację i propagandę” oraz za próbę utworzenia organizacji antysowieckiej. Ten właśnie artykuł 58 rosyjskiego kodeksu karnego stał się jądrem wykładu A. Sołżenicyna w *Archipelagu GULag* na temat sowieckiego prawa karnego materialnego. Pójdziemy śladem autora.

## 2. O sowieckim prawie karnym materialnym

Najpierw jednak przedstawię w zarysie stan prawa karnego w latach, gdy A. Sołżenicyn był pozbawiony wolności, to jest w latach od 1945 do początku 1953.

Dnia 31 października 1924 r. wydano „Zasady przewodnie ustawodawstwa karnego ZSRR”<sup>7</sup>. Po 1924 r. republiki przystąpiły do tworzenia kodeksów, przy czym kodeks karny RSFRR wydany został w 1926 r.<sup>8</sup> (z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1927 r.)<sup>9</sup>, zaś kodeksy innych republik były w zasadzie jego replikami. Kodeks karny RSFRR z 1926 r. wsparty był na „Zasadach przewodnich” z 1924 r., a więc przyjmował analogię oraz świadomość socjalistyczną sędziów jako podstawy wyrokowania<sup>10</sup>. Kodeks był krótki: liczył 57 artykułów w części ogólnej i 141 w części szczegółowej<sup>11</sup>.

Kodeks znał tylko materialną definicję przestępstwa (art. 6): „Za społecznie niebezpieczne uznaje się każde działanie lub zaniechanie skierowane przeciwko ustrojowi radzieckiemu lub naruszające porządek prawny zaprowadzony przez władzę robotniczo-chłopską na okres przejściowy, prowadzący do ustroju komunistycznego”. Jakże szerokie to pole do interpretacji. Pełna odpowiedzialność łączyła się nie tylko z dokonaniem, usiłowaniem, podżeganiem, pomocnictwem, lecz także z czynnościami przygoto-

---

<sup>7</sup> Czistjakow, *Istorija oteczestwiennogo gosudarstwa i prawa*, 227, 229. Zob. też Butler, *Soviet Law*, 259. Bliżej Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR*, 163.

<sup>8</sup> Przede wszystkim będę korzystał z tekstu jednolitego z 1952 r., a więc z okresu, kiedy Sołżenicyn kończył już odbywanie kary 8 lat łagru: *Ugolownyj kodeks RSFSR*. Tekst ten zawiera bardzo liczne nowelizacje z 1927 r., jak też z 1934 r. Zob. też przypis następny. Tekst rosyjski także w: *Ugolownoe zakonodatelstwo SSSR*.

<sup>9</sup> Zob. też *Kodeks karny Rosji sowieckiej*.

<sup>10</sup> Analogia została zgrabnie zredagowana (art. 16): „Jeśli jakiegokolwiek społecznie niebezpieczne działanie nie jest wprost przewidziane w kodeksie niniejszym, wówczas zasadę i zakres odpowiedzialności za nie określa się zgodnie z tymi artykułami kodeksu, które przewidują przestępstwa najbardziej podobne co do rodzaju”.

<sup>11</sup> Liczba artykułów części szczegółowej przez badaczy podawana bywa odmiennie, co jest efektem manieri sowieckiego ustawodawcy, który zachowując ten sam numer wielu artykułów, dodatkowo oznaczał je znaczkami, które w ten sposób odgrywały rolę swego rodzaju paragrafów.

wawczymi (art. 19). A. Sołżenicyn z autopsji wie, że sam zamiar traktowany był już jak karalne przygotowanie (zob. niżej). Podzielał pogląd autora *Archipelagu GULag* w tym sensie, że nie zdecydowały tutaj teoretyczne koncepcje, ale tendencja do generalnej penalizacji życia społecznego.

Część szczegółową kodeksu otwierały „Przestępstwa przeciwko państwu”, zaś podrozdział pierwszy stanowiły „Przestępstwa kontrrewolucyjne”. Poświęcony był temu teoretycznie jeden tylko artykuł 58, ale posiadał on aż 14 znaczków (quasi-paragrafów). O nim to napisał barwnie i kwiecicie A. Sołżenicyn:

[...] całej wieloletniej działalności wszechobecnych i wiecznie czujnych ORGANÓW dawał siłę JEDEN artykuł ze stu czterdziestu ośmiu składających się na dział szczegółowy Kodeksu Karnego z 1926 roku. [...] wielki, potężny, hojny, rozgałęziony, wieloraki, wszechogarniający Pięćdziesiąty Ósmy, panujący nad całym bogactwem przejawów życia nie tyle dzięki formalnemu brzmieniu swoich paragrafów, ile za sprawą ich dialektycznej i nadzwyczaj szerokiej interpretacji. Któż z nas nie odczuł jego wszechogarniającego uścisku? Zaiste, nie ma pod słońcem takiego wykroczenia, zamiaru, czynu ani rodzaju bezczynności, którego nie mogłaby dotknąć karząca ręka Pięćdziesiątego Ósmego artykułu. Niemożliwością było sformułować go w sposób aż tak szeroki, okazało się za to możliwe dać mu odpowiednio szeroką wykładnię<sup>12</sup>.

W tym miejscu A. Sołżenicyn zwraca uwagę, że w terminologii legislacyjnej nigdzie nie używa się pojęcia przestępstwa politycznego, zaś „kontrrewolucyjne” łączone są z przestępstwami „odnoszącymi się do przestępstw przeciwko systemowi zarządzania i do bandytyzmu” (s. 66). W ten sposób nie było w ZSRR przestępstw politycznych, lecz wszyscy byli kryminalni.

Znaczek pierwszy artykułu 58 k.k. RSFRR z 1926 r. definiował przestępstwo kontrrewolucyjne jako działanie przeciwko władzy sowieckiej<sup>13</sup>, A. Sołżenicyn zaś uściśla definicję, wskazując (s. 66), że kontrrewolucyjne jest nie tylko działanie przeciwko władzy sowieckiej, lecz w świetle art. 6 także zaniechanie<sup>14</sup>. Tenże art. 6 stanowi o władzy „na okres przejściowy prowadzący do ustroju komunistycznego” (art. 6). Warto zauważyć, że w komunizmie nie będzie państwa, a więc nie będzie władzy; czy więc nie będzie prawa? Tego już ideolodzy marksistowscy woleli nie rozwijać, ale na pewno będzie partia komunistyczna, która nawet w komunizmie nie umrze<sup>15</sup>; jeszcze w czasach Gorbaczowa (na XXVII zjeździe KPZR) w oficjalnym programie partii podtrzymywano tezę o obumieraniu państwa. Program partii zaś w systemie totalitarnym był ważniejszy niż konstytucja.

<sup>12</sup> Sołżenicyn, *Archipelag Gulag*, t. 1, 65–6 (podkr. oryg.).

<sup>13</sup> Art. 58-1 k.k.: „Za kontrrewolucyjne pocztytuje się wszelkie działanie, skierowane ku obaleniu, poderwaniu lub osłabieniu władzy rad robotniczo-chłopskich i robotniczo-chłopskich rządów Związku SRR, rządów republik związkowych i autonomicznych, obranych przez te rady na podstawie konstytucji ZSRR i konstytucji związkowych, lub ku poderwaniu lub osłabieniu zewnętrznego bezpieczeństwa Związku SRR i zasadniczych gospodarczych, politycznych i narodowościowych zdobyczy rewolucji proletariackiej. Wobec międzynarodowej solidarności interesów wszystkich ludzi pracy także działania uznawane są za kontrrewolucyjne także i wówczas, gdy są skierowane przeciwko każdemu innemu państwu ludzi pracy, chociażby to państwo nie wchodziło w skład Związku SRR”.

<sup>14</sup> Art. 6 k.k.: „Za społecznie niebezpieczne uznaje się każde działanie lub zaniechanie, skierowane przeciwko ustrojowi sowieckiemu lub naruszające porządek prawny zaprowadzony przez władzę robotniczo-włściańską na okres przejściowy prowadzący do ustroju komunistycznego [...]”.

<sup>15</sup> Zob. Reich, Reichel, *Einführung in das sozialistische Recht*, 25.

A. Sołżenicyn wykazuje bardzo dobrą orientację w stanie prawa karnego ZSRR i wskazuje, że to w 1934 r. do art. 58 ze znacznikiem 1 dodane były jeszcze cztery znaczki niższego szczebla, a to z literkami 1-a, 1-b, 1-c, 1-d<sup>16</sup>, surowo (w zasadzie rozstrzelaniem) penalizujące „działania wystawiające na szwank moc wojenną ZSRR” (s. 66). Измена родине (zdrada ojczyzny), bliżej w kodeksie niesprecyzowana, podlegała karze śmierci, a tylko w przypadku szczególnych okoliczności łagodzących karze dziesięciu lat pozbawienia wolności, zawsze połączonych z przymusowymi robotami, art. 28 k.k. Zdrada przez żołnierza zawsze karana była śmiercią i całkowitą konfiskatą mienia (art. 58-1-a, b). A. Sołżenicyn pisze: „Gdy naszym żołnierzom za pójście do niewoli (narażenie na szwank potęgi wojennej!) dawano zaledwie dziesięć lat odsiadki, to było to przejawem humanizmu, dochodzącego wręcz do bezprawia” (s. 66–7). Wracając do kodeksowej treści art. 58-1-c: pięć do dziesięciu lat z konfiskatą całego mienia przewidziano dla pełnoletnich członków rodziny uciekiniera za granicę, nawet gdyby mu nic w tym nie pomogli, ale zamiar znali i nie donieśli o tym władzy. Pozostali pełnoletni członkowie rodziny, którzy nawet nie znali zamiaru ucieczki za granicę, ale mieszkali wspólnie ze zdrajcą, karani byli utratą wszelkich praw i zesłaniem w „oddalone rejony Sybiru”. Niedoniesienie o samych przygotowaniach do zdrady karane było dziesięcioma latami pozbawienia wolności dla żołnierzy, a dla osób cywilnych – w myśl art. 58-12 – nie mniej niż przez sześć miesięcy.

Autor *Archipelagu GULag* wywodzi dalej, że rozszerzająca wykładnia już na etapie śledztwa szła w kierunku zakładania zamiaru zdrady, co kwalifikowano „w sensie artykułu 19. KK”, zaś art. 19 k.k. określał usiłowanie i na równi traktował przygotowanie jakiegokolwiek przestępstwa, przewidując karalność jak za dokonanie. Jak zauważa A. Sołżenicyn, zamiar to nie jest przygotowanie, „ale przy dialektycznym podejściu można także zamiar uznać za przygotowanie. [...] nie czynimy rozróżnień między intencją a samym przestępstwem – na tym polega wyższość sowieckiej jurysdykcji nad burżuazyjną” (s. 67) – tu Sołżenicyn powołuje pracę zbiorową pod redakcją Andrieja J. Wyszynskiego.

Treść art. 58-2 A. Sołżenicyn relacjonuje oczywiście w wersji obowiązującej w czasie, gdy on był pozbawiony wolności. Dyspozycja zawiera powstanie zbrojne, wtargnięcie na terytorium sowieckie uzbrojonych band, między innymi w celu oderwania gwałtem od ZSRR republiki albo innej części terytorium ZSRR. Trafnie zauważa A. Sołżenicyn, że jest to przepis wymierzony przeciwko wszelkim próbom wystąpienia republik ze Związku Radzieckiego. Dodajmy, że wystąpienie z ZSRR „gwarantowała” konstytucja (art. 17 konstytucji tzw. stalinowskiej z 1936 r.). Z art. 58-2 skazywani byli wszyscy nacjonałiści albo inaczej patrioci mający w zamiarze odzyskanie (uzyskanie) swojego niezawisłego państwa. Art. 58-3 zawierał w dyspozycji porozumiewanie się w celach kontrewolucyjnych z przedstawicielami obcego państwa lub jakąkolwiek pomoc okazywaną osobie pochodzącej z państwa prowadzącego wojnę ze Związkiem Radzieckim. A. Sołżenicyn twierdzi, że wobec wiadomej rozszerzającej interpretacji z przepisu tego mógł być pociągnięty do odpowiedzialności w zasadzie każdy, kto znalazł się pod oku-

<sup>16</sup> Tak w tłumaczeniu polskim. W oryginale są to cztery literki rosyjskiego alfabetu, a mianowicie: 1-a, 1-б, 1-в, 1-г. Zob. *Ugolownyj kodeks RSFSR*, 18–9; dodane 8 июня 1934 г.

pacją niemiecką. Art. 58-4 stanowił o odpowiedzialności za okazywanie pomocy międzynarodowej burżuazji. Komentarz autora *Archipelagu GULag*:

Myślałby człowiek: do kogo to się w ogóle odnosi? Ale – interpretując szeroko i opierając się na sumieniu rewolucyjnym – znaleziono odpowiednią kategorię bez kłopotu: to wszyscy emigranci, którzy opuścili kraj przed 1920 rokiem, to znaczy kilka lat przed sporządzeniem tego kodeksu, i zostali przydybani w Europie przez naszą armię ćwierć wieku później (1944–1945) [...] (s. 68).

Art. 58-5: skłanianie obcego mocarstwa do wydania wojny ZSRR. „Stracona okazja: rozciągnąć ten paragraf na czynności Stalina i jego świty dyplomatycznej i wojskowej w latach 1940–41” (s. 69).

Art. 58-6: „Paragraf szósty – szpiegostwo: był interpretowany tak szeroko, że gdyby policzyć wszystkich skazanych na jego podstawie, to można by pomyśleć, że ani z rolnictwa, ani z pracy w przemyśle, ani z żadnej innej roboty nie utrzymywał się nasz naród za Stalina, tylko ze szpiegostwa i że żył na koszt obcych wywiadów. Szpiegostwo – to było coś bardzo wygodnego dzięki swojej prostocie, coś zrozumiałego i dla ciemnego kryminalisty, i dla uczonego prawnika, i dla dziennikarza, i dla całej opinii” (s. 69). Dalszy wywód A. Solżenicyna to wskazanie na szczególnie szeroką wykładnię art. 58-6. Mianowicie w praktyce doczepiano jeszcze do tegoż artykułu „strach budzące kombinacje dużych liter”, a to PSz – podejrzenie o szpiegostwo, NSz – niedowiedzione szpiegostwo, SWPSz – stosunki wywołujące podejrzenie o szpiegostwo; wszystko to wystarczało oczywiście do skazania za szpiegostwo. Doświadczony łagiernik informuje czytelnika, że „więźniowie z paragrafem literowym” byli na ogół w obozach jeszcze bardziej upośledzeni niż „grupa 58” (s. 69–70).

„Szkodnictwo”, szkodnictwo gospodarcze to treść dyspozycji art. 58-7, nader powszechnego w użyciu sowieckich organów wymiaru represji (bo słowa „sprawiedliwość” użyć się nie godzi). W *Archipelagu GULag* mamy między innymi taki do tego komentarz:

Przez wieki nasz lud tworzył i budował, a zawsze rzetelnie, nawet, gdy harował na panów. O żadnym szkodnictwie nie było nawet słyhu od czasów samego Ruryka. I oto, gdy po raz pierwszy cały dostatek znalazł się w rękach ludu – setki tysięcy najlepszych jego synów z niewiadomych powodów zabrało się do szkodnictwa (s. 70).

Art. 58-8 to dokonywanie aktów terrorystycznych. Jak wiadomo, zamachy terrorystyczne miały w Imperium Rosyjskim kilkudziesięcioletnią tradycję od czasów Narodnej Woli, Wiery Zasulicz, Ignacego Hryniewieckiego, Aleksandra Uljanowa i najwybitniejszego terrorysty świata z przełomu wieków – Borysa Sawinkowa. Ale w czasach, o których w *Archipelagu GULag* mowa, taki terror należał do historii. Art. 58-8 k.k. RSFRZ zaś dawał okazję do rozszerzania „w sensie przypuszczalnego zamiaru. Nie tylko bezpośrednia groźba przy kiosku z piwem: «No poczekaj tylko!» skierowana pod adresem aktywisty, ale również głośna uwaga «ach, żeby go pokrećilo» kwalifikowana była jako TZ – terrorystyczne zamiary i dawała podstawy do stosowania artykułu z całą surowością. Brzmi to jak gruba przesada, trąci farsą – ale my nie byliśmy autorami tej farsy, myśmy z takimi ludźmi – siedzieli” (s. 71). Art. 58-9 to zniszczenie lub uszkodzenie „w celach kontrrewolucyjnych” wszelakich urządzeń lub budowli. „Rzecz w tym, że cele kontrrewolucyjne były delikwentowi imputowane” (s. 71). Dodajmy od siebie: wszak niemożliwe, by sowieckie urządzenie, najlepsze na świecie, samo się zepsuło.

Organy bezpieczeństwa musiały znaleźć winnego czynu kontrewolucyjnego i oczywiście znajdowały.

„Ale żaden paragraf artykułu 58 nie był interpretowany tak szeroko i z takim zaangażowaniem, taką rewolucyjną żarliwością, jak Dziesiąty” – pisał A. Sołżenicyn. Nieco to subiektywne, to bowiem on właśnie został skazany z tego przepisu, konkretnie za krytyczną wypowiedź pod adresem J. Stalina jako wodza naczelnego w 1945 r., wypowiedź w liście do przyjaciela. W sowieckim systemie totalitarnym donosicielstwo występowało nie tylko na porządku dziennym i było zwykłym zjawiskiem społecznym, ale było prawnie wręcz obowiązkowe, a niedoniesienie karano najsurowszymi karami do kary śmierci włącznie (zob. niżej); dotyczyło to nawet współmałżonków. Przyjaciel doniósł, NKWD aresztowało.

Sprawa górnej granicy pozbawienia wolności w sowieckim ustawodawstwie karnym była nieco skomplikowana w wyniku kazuistyki normatywnej. Mianowicie kodeks karny RFSRR z 1922 r. wprowadził jako zasadę rozpiętość kary pozbawienia wolności od 1 miesiąca do 10 lat i wyjątków nie przewidywał (art. 34)<sup>17</sup>. Przejął to kodeks z 1926 r. Natomiast dwiema nowelizacjami kodeksu, w 1930 r. (SU, nr 26, st. 344) i w 1938 r. (SU, nr 11, st. 141), podniesiono górną granicę wymiaru kary do 25 lat pozbawienia wolności, ale tylko w ściśle określonych trzech wypadkach, wszystkich z art. 58, a to z art. 58-1a, 58-6, 58-7, 58-9. Przy okazji znalazł się tam przepis ogólny, utrwalony na następnych lat kilkadziesiąt, stanowiący, iż wyroki powyżej trzech lat pozbawienia wolności (tu warto zapytać, czy niższe się w ogóle zdarzały!) odbywane były w łagrach. W zasadzie pojawiło się to już w kodeksie karnym RFSRR z 1922 r., ale ten kodeks w ogóle nie przewidywał kary więzienia i aresztu<sup>18</sup>. Jedynie ludziom oczywiście niezdolnym do pracy fizycznej albo z uwagi na ich wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa (*scil.* więźniom spec-znaczenia) sąd zamieniał w wyroku łagier na inne miejsce uwięzienia (art. 28 k.k. RFSRR z 1926 r. po nowelizacjach<sup>19</sup>).

Autor *Archipelagu GUŁag* uświadamia czytelnikowi, że np. 58-10 ASA – antysowiecka agitacja – „ani na chwilę nie wychodził z użycia i przez całą wojnę dawał się we znaki. Skazywano zeń tych, którzy opowiadali o okropnościach ewakuacji, narzekającym na zbyt małe przydziały żywności, albo wzmiankującym o potędze Niemiec czy o umierających z głodu w Leningradzie” (s. 85). Dzisiaj wiemy, że w latach tuż po wojnie (1945–1950) sprawy z „antysowieckiej propagandy i agitacji” dominowały wśród skazań<sup>20</sup>.

Wypowiadając się na temat artykułu szczególnie bliskiego sobie, np. 58-10, A. Sołżenicyn nie wspomniał o osobistym udziale Włodzimierza Lenina w zredagowaniu tegoż przepisu; pewnie nie miał na ten temat wiedzy, jaką my dzisiaj posiadamy. Nie wchodząc we wszystkie wskazówki-polecenia W. Lenina skierowane do ludowego komisarza Dymitra Kurskiego, a wszystkie szły w kierunku zaostrzenia kar, zwłaszcza przez rozszerzenie stosowania kary śmierci, warto przytoczyć fragment listu do D. Kurskiego z 7 maja 1922 r. W. Lenin pisał:

Towarzyszu Kurski! W uzupełnieniu naszej rozmowy przesyłam Wam szkic dodatkowego paragrafu kodeksu karnego. Jest to brulion, który trzeba oczywiście pod różnymi względami opracować

<sup>17</sup> *Kodeks karny republik sowieckich*. Zob. też Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR*, 159.

<sup>18</sup> Tak to akcentował Juliusz Makarewicz w swoim komentarzu w *Kodeks karny republik sowieckich*, 22.

<sup>19</sup> *Ugólnyj kodeks RSFSR*, 9.

<sup>20</sup> Ciesielski, *GUŁag*, 381.

i przerobić. Myśl przewodnia, spodziewam się, jest jasna, pomimo wszystkich braków brulionu: otwarcie postawić zgodną z zasadami i pod względem politycznym słuszną (a nie tylko ściśle prawną) tezę, uzasadniającą **istotę i słusność** terroru, jego konieczność, jego granice<sup>21</sup>.

I dalej dołączone były dwa warianty przepisu karnego w lenińskim wydaniu.

Poświęciłem nieco więcej uwagi art. 58-10 przede wszystkim dlatego, że to właśnie autor *Archipelagu GUŁag* został aresztowany i „zdemaskowany” (każdy natychmiast po aresztowaniu był już zdemaskowanym wrogiem ludu – przypomina A. Sołżenicyn) jako ten, który uprawiał kontrrewolucyjną propagandę i agitację.

Na przykład art. 58-11 „był osobliwością” (s. 72), jako że przewidywał karanie samego przygotowania do jakiegokolwiek przestępstwa kontrrewolucyjnego. Dodajmy – co A. Sołżenicyn powiedział wcześniej – że przepis ten był całkowicie zbędny w świetle na przykład 19 części ogólnej k.k., przewidującej karalność za usiłowanie i przygotowanie takie samo jak za dokonanie. Przypomnijmy, iż z doświadczenia A. Sołżenicyn przekazywał, że rozszerzająca interpretacja szła zdecydowanie w kierunku karania także zamiaru. „Ten wyszukany sposób interpretacji poznałem na własnym przykładzie. Było nas **dwóch** pisujących do siebie listy, a więc zajmujących się tajną wymianą myśli. Dwóch – to związek organizacji, a więc to już organizacja!” (s. 72). Samo niedoniesienie o przestępstwie kontrrewolucyjnym stanowiło już przestępstwo kontrrewolucyjne, na przykład z art. 58-12, co A. Sołżenicyn celnie skomentował, iż przepis „miał najczęstszą styczność z sumieniami obywateli [to był] ciężki grzech niezłożenia donosu [...] **wiedział – a nie powiedział** [...]” (s. 72).

Za służbę w carskiej Ochronie i innych kontrrewolucyjnych instytucjach w okresie wojny domowej najsurowszą karę nakazywał stosować na przykład 58-13. *Lex retro agit* to oczywiście zasada zwyczajna prawa sowieckiego, od jego początku aż do czasów postalinowskich (1958 r.)<sup>22</sup>. A. Sołżenicyn wyjątkowo lakonicznie ten paragraf komentuje: „jak wolno było sądzić, [był] dawno już nieaktualny” (s. 72).

Ostatni, na przykład 58-14, penalizował „sabotaż kontrrewolucyjny, tj. świadome niewykonanie przez kogośkolwiek określonych obowiązków lub rozmyślnie niedbale wykonanie tychże [...]”, co A. Sołżenicyn nazwał ostatnim płatkim wachlarza art. 58 – wachlarza rozczapierzonego nad całym obszarem ludzkiego życia. Trzeba powtórzyć słowa A. Sołżenicyna w odniesieniu do całego art. 58 k.k. RFSRR: „Niemożliwością było sformułować go w sposób aż tak szeroki, okazało się za to możliwe dać mu odpowiednio szeroką wykładnię” (s. 66).

### 3. Potoki GUŁagu

A. Sołżenicyn zaczął pisanie *Archipelagu GUŁag* w 1958 r. i pracował nad tekstem dziesięć lat, a później jeszcze korzystał z pisemnych oraz ustnych wspomnień i listów licznych innych łągierników i tekst uzupełniał. „W tej książce nie ma zmyślonych osób ani zmyślonych wydarzeń” – zapisał na wstępie autor.

<sup>21</sup> Lenin, *Dziela wszystkie*, t. 45, 188 [podkr. oryg.].

<sup>22</sup> Zob. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR*, 188.



Jak trafia się na Archipelag? Po aresztowaniu człowiek staje się jak gdyby częścią „potoku”, który trafia „do mrocznych, cuchnących rur naszej więziennej kanalizacji” (s. 33). A. Sołżenicyn nie zapomina o absolutnie żadnym potoku ani nawet o małym strumyku wpadającym do „naszej kanalizacji” prowadzącej na Archipelag. W niniejszym artykule, ze względu na ograniczenia objętości, nie sposób nawet wspomnieć o licznych mniejszych strumieniach aresztowanych płynących na Archipelag. Sam A. Sołżenicyn trafił do łagru w jego liczbowym apogeum. W końcu wojny pod kontrolą władzy sowieckiej znalazły się duże i gęsto zaludnione obszary poprzednio okupowane przez siły niemieckie; większa populacja na „wolności” to i większa populacja łagierników. Po zakończeniu wojny w Europie doszli do tego jeńcy wojenni Państw Osi<sup>23</sup> oraz żołnierze sowieccy wracający z niewoli, repatrianci z robót przymusowych, sowieccy współpracownicy nazistów wydani sowietom przez aliantów zachodnich, a także – co ustalono w Jałcie – niemieccy robotnicy łapani teraz przez NKWD i wywożeni do ZSRR na roboty w ramach odszkodowań wojennych<sup>24</sup>. Nastąpił ogromny wzrost liczby uwięzionych i stały ich przyrost trwał do połowy 1950 r.

Zresztą cała historia wewnętrzna Związku Sowieckiego od późnej jesieni 1917 r. co najmniej do lat, kiedy A. Sołżenicyn pisał swoją książkę (i dłużej), to historia potoków ludzi represjonowanych. Potoków tych, którzy nie zostali zamordowani natychmiast, lecz skazani na powolne umieranie w nieludzkich, a często i nie-zwierzęcych warunkach łagrowych. Te największe spośród nich miały ewidentnie charakter ludobójstwa. Ludobójstwo tkwiło w samych korzeniach bolszewizmu. Wszak marksizm był pierwotnie „nauką o zbawieniu, o mesjanistycznym powołaniu proletariatu, o przyszłym doskonałym społeczeństwie”<sup>25</sup>, ale w wyniku dalszych interpretacji pozostał głównie dogmat o walce klas prowadzonej do samego końca, to jest do całkowitego zlikwidowania „tych innych”. Mieści się w tym ludobójstwo.

Pierwsze aresztowania głów kułackich rodzin OGPU<sup>26</sup> przeprowadziło pod koniec 1929 r. – wszystkich rozstrzelano. Wiosną 1930 r. rozpoczęły się gigantyczne wywózki za koło polarne, na Syberię, gdzie pozostawiano ludzi samych sobie. Szacunki dotyczące liczby wywiezionych są wielce rozbieżne i wahają się między 2 a ponad 10 mln ludzi<sup>27</sup>. „Żaden z nich nie był niczemu winien, lecz należeli do klasy, która była wszystkiemu winna” (Ilia Erenburg)<sup>28</sup>. A. Sołżenicyn ten „potok lat 1929–1930, szeroki i długi jak co najmniej Ob”, szacuje na 15 milionów, „a może i więcej”, i określa, iż „wśród zbrodni Stalina (i naszych, naszych wspólnych) ta była najcięższa” (s. 33, też s. 61 i nast.).

<sup>23</sup> Jeńcy wojenni nie znajdowali się w administracji GUŁagu; obozy jenieckie tworzyły odrębną strukturę administracyjną. Zob. Smirnow, Sigaczow, Szkapow, *System miejsc uwięzienia*, 51; Ciesielski, *GUŁag*, 419.

<sup>24</sup> Podczas konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie (4–11 lutego 1945 r.) uzgodniono, że „Niemcy zobowiązane są wynagrodzić w naturze straty spowodowane przez nie w toku wojny narodom sojusznicznym”, a ma to się stać w trzech formach: 1) jednorazowej konfiskaty części majątku narodowego; 2) rocznych dostaw towarów z produkcji bieżącej; 3) „wykorzystania pracy niemieckiej”. (*Teheran–Jałta–Poczdami*, 213–4).

<sup>25</sup> Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu*, 74.

<sup>26</sup> OGPU – Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny (Объединённое Государственное Политическое Управление – Objediniionnoje Gosudarstwiennnoje Politiczskoje Uprawlejnije), czyli bezpieczeństwa.

<sup>27</sup> Zob. np. Andrew, Gordijewski, *KGB*, 119; Bazyłow, Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, 423; także raport zastępcy szefa OGPU – Henryka Jagody – dla Stalina z 15 października 1931 r., w: Wojtkowiak, *Z dziejów terroru*, 40, także 33–9.

<sup>28</sup> Cyt. za: Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, 137–8.

Potok „osławionych lat 37–38” (s. 33) rozpoczął się drugą fazą ludobójstwa kułaków, a przeszedł szybko w tak zwane operacje narodowościowe. „Operacja polska” (1937–1938) stanowiła wzorzec dla rozpoczęcia wkrótce i przeprowadzenia dalszych „operacji narodowościowych”, czyli represji wobec innych grup narodowych, głównie krajów sąsiadujących z ZSRR (np. Finowie, Łotysze, Estończycy, Rumuni), które w skład ZSRR nie weszły. Według danych i obliczeń rosyjskiego Memoriału, autoryzowanych przez Instytut Pamięci Narodowej oraz naukowe instytucje Ukrainy, ogółem w „operacjach narodowościowych” „skazano” 227 986 osób, z których ponad 172 830 rozstrzelano (76%), w tym w samej „operacji polskiej” skazano 139 835 osób, a rozstrzelano 111 091 (79%). Są to wielkości, które niewątpliwie należy uznać za minimalne. Inni obliczają, że śmierć poniosło między 200 a 250 tysięcy Polaków, na ogół obywatele ZSRR. Są także szacunki mówiące o 400 tysiącach zamordowanych Polaków<sup>29</sup>.

„Później zaś był potok lat 1944–1946, rozmiarami przenoszący Jenisej: spływały do rur ściekowych całe **narody**” (s. 33) oraz miliony żołnierzy, którym udało się nie umrzeć w niemieckiej niewoli. Teraz znaczna ich część, którzy nie przeszli sowieckich obozów filtracyjnych, jechała na Archipelag. Nie wspomina A. Sołżenicyn o potokach, które popłynęły w wyniku realizacji paktu Hitler–Stalin (Ribbentrop–Mołotow). W latach 1941–1944 to sławetny gen. Iwan Sierow („Iwan Groźny”<sup>30</sup>) stał się specjalistą od deportacji licznych narodów żyjących w ZSRR (Niemców nadwożańskich, Czeczenów, Kałmuków, Karaczajewców, Tatarów krymskich), ale zaczął I. Sierow od sowietyzacji ziem II Rzeczypospolitej włączonych po 17 września 1939 r. do Ukraińskiej SRR. Wszak we wrześniu 1939 r. I. Sierow – ten „stalinowski kat Polski”<sup>31</sup> – został ludowym komisarzem spraw wewnętrznych USSR u boku sekretarza generalnego partii Ukrainy – Nikity Chruszczowa – który darzył go „szacunkiem i zaufaniem” – jak wspominał po latach<sup>32</sup>. „Sierow pracował niezamordowanie”<sup>33</sup> – mówił znający go dobrze i pracujący pod jego rozkazami Józef Światło. A. Sołżenicyn zauważył lakonicznie, że w potoku z lat 1945–1946 znalazła się „pewna ilość Polaków, żołnierzy Armii Krajowej i stronników Mikołajczyka” (s. 89). W ramach narzucania po II wojnie systemu komunistycznego oraz zależności krajów Europy środkowo-wschodniej od ZSRR – w łagrach sowieckich znaleźli się ludzie z tych krajów: z Polski żołnierze Armii Krajowej (ok. 50 tysięcy), Polacy zwłaszcza z terenów Pomorza, Górnego Śląska. Znany w literaturze polskiej z książek Józefa Mackiewicza (zwłaszcza *Kontra*<sup>34</sup>) opis wydania Sowiecom przez Brytyjczyków jednostek kozackich walczących po stronie niemieckiej jest u A. Sołżenicyna spokojny, ale nie mniej drastyczny (s. 245 i nast.).

<sup>29</sup> Lityński, *Ludobójstwo. Operacja polska NKWD*, 198, tam dalsze źródła i literatura; Sommer, „Operacja polska”, 23; Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo*, 392.

<sup>30</sup> „Iwan Groźny” – tak nazwała go brytyjska prasa, gdy kiedyś służbowo przybył do Wielkiej Brytanii. Zob. [Sierow], *Tajemnice walizki*, 594.

<sup>31</sup> Te słowa zapożyczyłem z polskiego tytułu książki zastępcy przewodniczącego rady naukowej „Memoriału” Nikity Wasiliewicza Pietrowa, Первый председатель КГБ Иван Серов (2005) (Pierwszy prezydent KGB Iwan Sierow), wydanej w Polsce pod trafnie skorygowanym tytułem *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*.

<sup>32</sup> Chruszczow, *Fragmety wspomnień*, 124. Zob. też Miedwiediew, *Chruszczow*, 37.

<sup>33</sup> Błażyński, *Mówi Józef Światło*, 61.

<sup>34</sup> Mackiewicz, *Kontra*, zwłaszcza 152 i nast. Pierwsze wydanie w Bibliotece Kultury, Paryż, 1957.

*Archipelag GUŁag* pełen jest szczegółów odnoszących się do „potoczków” małych oraz do licznych indywidualnych przypadków. Stale trzeba mieć w pamięci owe „limity” narzucane przez Moskwę jednostkom terytorialnym (a te ochoczo wносиły o ich podwyższenie), z apriorycznym podziałem na „kategorię pierwszą” (śmierć) i kategorię drugą (wieloletni łagier)<sup>35</sup>; na przykład w „operacji polskiej” (1937–1938) rozstrzelano 79% aresztowanych (111 091), a trzeba to uznać za wielkość minimalną. A. Sołżenicyn krótko wspomina „nieustannie zaś przetwarzane wewnętrzne zawartości z jednego pojemnika GUŁagu do drugiego, tak zwane **obozowe wyroki** rozdawane na prawo i lewo” (s. 85)<sup>36</sup>. Wzmiankuje zaledwie o kontrpotokach, wymieniając Polaków zwalnianych z obozów oraz kryminalistów kierowanych na front.

#### 4. O idei Zła

„[...] Proces rugowania milionów i zasiedlania krainy GUŁag prowadzony był z zimną krwią, konsekwentną przemyślnością i niesłabnącą wytrzymałością” (s. 95). To prawda: cały system przeniknięty był Ideą Zła. Przyzwolenie na czynienie zła w jakże wielu wyzwala instynkty najgorsze. Powtórzę tu wyrażony już kiedyś przeze mnie banalny pogląd, że nie sposób nawet w niewielkim stopniu oddać niehumanitarnego traktowania ludzi, ich życia, uczuć i odczuć. Funkcjonariusze totalitarnego – komunistycznego systemu byli zupełnie pozbawieni cech ludzkich. Masowe mordowanie oczywiście niewinnych ludzi i wyniszczanie całych rodzin w koszmarnych, niehumanitarnych, a nieraz nawet nie-zwierzęcych warunkach bytowania było codziennością. To nie była tylko sprawa J. Stalina i Biura Politycznego KC WKP(b), Ławrientija Berii, I. Sierowa. Zezwierzęcenie obejmowało całe armie funkcjonariuszy bezpieki i partii komunistycznej. Sadyzm doszedł do niesłychanych rozmiarów, gdy był dozwolony, gdy istniało prawo do zbrodni. Kilkadziesiąt lat później Ronald Reagan określi Związek Radziecki jako **imperium zła** i to trafne nazwanie trzeba też odnieść do samych korzeni bolszewizmu, do gleby, na której się rodził. Rodził się zaś na podstawie *Manifestu Komunistycznego* oraz starego rosyjskiego klimatu politycznego. „Rosja nie zaznała szczęścia w swej historii. Europejczycy zwracali uwagę na barbarzyństwo jej ludności i despotyczne obyczaje

---

<sup>35</sup> Szef NKWD Nikołaj Jeżow rozkazał (rozkaz nr 00485, datowany 11 sierpnia 1937 r.) wszcząć tzw. operację polską. Operacja polska miała przebiegać w następujących etapach, a procedura miała polegać – jak precyzował rozkaz Jeżowa – na: 1) masowych aresztowaniach, ale nie konkretnych, podejrzanych osób, lecz Polaków pewnych kategorii; 2) przeprowadzaniu śledztw z jednoczesnym podziałem aresztowanych na dwie kategorie: a) pierwsza kategoria – podlegających rozstrzelaniu, b) druga kategoria – podlegających skazaniu na pozbawienie wolności na okres od 5 do 10 lat. Podział na dwie kategorie dokonywany był w spisach i odpowiednie zaliczenie aresztanta w spisie przez funkcjonariusza bezpieki do pierwszej albo do drugiej kategorii było faktycznie równoznaczne z „wyrokiem”, czyli dalszym jego losem; 3) wykonanie wyroku było niezwłoczne, bez żadnej możliwości odwołania. Zob. ogromny zbiór dokumentów z archiwów ukraińskiej bezpieki, wydany wspólnie przez historyków polskich (IPN) oraz ukraińskich: Bednarek [et al.], *Wielki terror*, cz. 1, 261; Sommer, *Rozstrzelać Polaków*, 84–5. Zob. też Wojtkowiak, *Z dziejów terroru*, 56 i nast.

<sup>36</sup> Chodzi o tzw. sądy obozowe, tworzone w latach 1945–1948, zlikwidowane po śmierci Stalina, w 1954 r. Zob. Ciesielski, *GUŁag*, 375 i nast.

władzy” – napisał Alain Besançon<sup>37</sup>, a A. Solżenicyn „jako jeden ze współcierpiących świadków” pisał o „nieskończenie okrutnym” dla Rosji wieku<sup>38</sup>.

Badacze tragicznego losu łągienników całkowicie zgodni są co do tego, że przemoc była codziennością życia obozowego, że nadzór faworyzował najgorszych kryminalistów, że dręczenie więźniów i dopuszczanie się wobec nich czynów bestialskich, włącznie z nieuzasadnionymi zabójstwami, należało do tej codzienności<sup>39</sup>. Administracja, nadzór łagrów, oddziały konwojowe w znacznym stopniu składały się z kryminalistów odbywających wyrok w danym obozie<sup>40</sup>. W łagrze „nawet mord na bezbronnym w żaden sposób nie zakłóci codzienności [...], śmierć stała się niezauważalnym fragmentem tej codzienności”<sup>41</sup>. „[...] będzie trzeba, to rozstrzelamy” – zapisuje w dzienniku Iwan Czistiakow<sup>42</sup>. J. Stalinowi i jego gigantycznie wielkiej ekipie potrzebni byli sprawni także mali zbrodniarze, bo potrzebny był terror w każdym miejscu i czasie. „Terror jest istotą totalitarnego panowania”<sup>43</sup> – wypada powtórzyć za klasykami. Rację ma brytyjski historyk, gdy stwierdza, „że Związek Radziecki był upiorną historyczną aberracją”<sup>44</sup>. W tym kraju dokonano niebывale dużo i niebывale wielkich zbrodni, wiarołomstwa, kpin z zasad cywilizowanego świata XX w.

W terror wpisany był system tak zwanego wymiaru sprawiedliwości. Wódz rewolucji i twórca państwa radzieckiego w dniach tworzenia pierwszego sowieckiego kodeksu karnego pisał do ludowego komisarza sprawiedliwości:

Towarzyszu *Kurski!* [...] otwarcie postawić zgodną z zasadami i pod względem politycznym słuszną (a nie tylko ściśle prawną) tezę uzasadniającą *istotę i słusność* terroru, jego konieczność, jego granice. **Sąd nie powinien uchylać się od stosowania terroru**; takie zapewnienie byłoby oszukiwaniem siebie lub oszukiwaniem innych – powinien natomiast uzasadnić i zalegalizować go pryncypialnie, jasno, bez fałszu i bez upiększania. Formułować [granice czynów karalnych – A.L.] trzeba możliwie szeroko, gdyż jedynie rewolucyjna świadomość prawna, rewolucyjne sumienie określa warunki stosowania terroru w praktyce na większą lub mniejszą skalę. Z komunistycznym pozdrowieniem, *Lenin*<sup>45</sup>.

„[...] kto pokładał ostatnią nadzieję w instytucjach prawa, musiał doświadczyć tego, że każda z tych instytucji zwracała się przeciwko niemu, stanowiąc część sieci terroru i gnębienia”<sup>46</sup>. W sowieckim systemie totalitarnym wyrok sądowy miał być tylko formą eliminacji osób wcześniej politycznie do tego przeznaczonych<sup>47</sup>. W ten sposób system

<sup>37</sup> Besançon, *Święta Ruś*, 92.

<sup>38</sup> Solżenicyn, *Rosja w zapaści*, 5.

<sup>39</sup> Ciesielski, *Wróg jest wszędzie*, 288.

<sup>40</sup> Ciesielski, *GUŁag*, 479.

<sup>41</sup> Sariusz-Skąpska, *Polscy świadkowie GUŁagu*, 321.

<sup>42</sup> Czistiakow, *Strażnik Gulagu*, 68.

<sup>43</sup> Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, 235; Friedrich, Brzezinski, *Totalitarian Dictatorship*, 10; Friedrich, Brzezinski, *Dyktatura totalitarna*, 221.

<sup>44</sup> Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, 126.

<sup>45</sup> Lenin, *Dziela wszystkie*, t. 45, 188 [podkr. moje – A.L.].

<sup>46</sup> Amerykański Trybunał Wojskowy w wyroku z 4 grudnia 1947 r. w tzw. sprawie prawników. Cyt. za: Kulesza, *Crimen laesae iustitiae*, 40.

<sup>47</sup> Miał rację oficer śledczy polskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, gdy mówił do więźnia politycznego: „Sądy w Polsce to pic i fotomontaż. **Tu** się kroi i **tu** się szyje. Sądy są od tego, aby zaprasować nasz wyrok i ogłosić go”. Cyt. za: Szerer, „Komisja do badania odpowiedzialności”, 77. Tekst ten niedawno wydał drukiem: Zaborski, *W imię przyszłości Partii*, 101–86.

komunistyczny w swojej obłudzie dbał o wizerunek praworządnego. *Crimen laesae iustitiae* (Witold Kulesza). Komunizm jest najbardziej zakłamanym systemem w dziejach ludzkości.

„Totalne kłamstwo” (Leszek Kołakowski) to jedna z ważnych cech systemu. W to kłamstwo wpisywało się tak zwane wymierzanie sprawiedliwości, będące głównie realizacją totalitarnego terroru. Tak było od początku, ale to zwłaszcza „stalinizm, w miarę umacniania się totalitarnego oblicza systemu, coraz bezczelniej poszerzał **przepaść między fasadą polityczną i rzeczywistością**”<sup>48</sup>. Zarówno Zagłada i nazizm, jak i komunizm, zwłaszcza w okresie stalinowskim, stanowią Zło Absolutne.

## Bibliografia

### Źródła prawne

*Kodeks karny republik sowieckich*. Tłum. Ludwik Dworzak, Tadeusz Kochanowicz, Rafał Lemkin, Zdzisław Papierkowski i Roman Piotrowski. Wstęp Juliusz Makarewicz. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka, 1926.

*Kodeks karny Rosji sowieckiej*. Tłum. Rafał Lemkin. Przedm. Wacław Makowski. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka, 1928.

*Sobranie uzakonenij i rasporjaženij prawidotelstwa* (Собрание узаконений и распоряжений правительства).

*Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*. Wyd. 2. Tłum. Walenty Daszkiewicz i Adam Daniel Rotfeld. Wstęp Włodzimierz Tadeusz Kowalski. Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1972.

*Ugolownyj kodeks RSFSR. Oficjalnyj tekst s izmenenijami na 1 janwarja 1952 g.* (Уголовный кодекс РСФСР. Официальный текст с изменениями на 1 января 1952 г.). Moskwa: Gosudarstwennoje izdatelstwo juridiczeskoj literatury (Государственное издательство юридической литературы), 1952.

*Ugolownoe zakonodatelstwo SSSR i sojuznich respublik. Sbornik (Osnownye zakonodatelnyje akty)* (Уголовное законодательство СССР и союзных республик. Сборник [Основные законодательные акты]). Red. D.S. Karew. Moskwa: Gosudarstwennoje izdatelstwo juridiczeskoj literatury (Государственное издательство юридической литературы), 1957.

### Źródła drukowane

Bardach, Janusz i Gleeson, Kathleen. *Człowiek człowiekowi wilkiem. Przeżyłem Gulag*. Tłum. Ewa Elżbieta Nowakowska. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2002.

Bednarek, Jerzy [et al.], red. *Wielki Terror – operacja polska 1937–1938*. Cz. 1. Tłum. Margarita Chilińska [et al.]. Warszawa–Kijów: Instytut Pamięci Narodowej, Wydzielone Archiwum Państwowe SBU, Instytut Badań Politycznych i Narodowościowych Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, 2010 (seria *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 8).

<sup>48</sup> Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, 356 (podkr. oryg.).

- Chruszczow, Nikita. „Fragmenty wspomnień”. Tłum. Michał Jagiełło. *Zeszyty Historyczne* [Paryż] 132 (2000): 109–92.
- Czistjakow, Iwan. *Strażnik Gulagu. Dziennik*. Tłum. Jan Cichocki. Warszawa: Bellona, 2012.
- Kiersnowska, Jefrosinia. *Ile wart jest człowiek*. Tłum. Wiesława Karaczewska, Ewa Niepokólczycka i Ewa Rojewska-Olejarczuk. Warszawa: Świat Książki, 2012.
- Lenin, Włodzimierz. *Dzieła wszystkie*. T. 45: *Marzec 1922 – marzec 1923*. Tłum. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1989.
- [Sierow, Iwan]. *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB 1939–1963*, red. Aleksandr Hinsztejn. Tłum. Aleksander Janowski i Jan Cichocki. Konstancin-Jeziorna: Wydawnictwo REA-SJ, 2019.
- Sommer, Tomasz, red. *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali*. Warszawa: 3S Media, 2010.
- Wojtkowiak, Jakub, oprac. *Z dziejów terroru w państwie radzieckim 1917–1953. Wybór źródeł*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012.

## Opracowania

- Andrew, Christopher i Gordijewski, Oleg. *KGB*. Tłum. Rafał Brzeski. Warszawa: Bellona, 1997.
- Applebaum, Anne. *Gulag*. Tłum. Jakub Urbański. Warszawa: Świat Książki, 2005.
- Arendt Hannah. *Korzenie totalitaryzmu*. T. 2. Tłum. Mariola Szawiel. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2008.
- Baszkiewicz, Jan. *Powszechna historia ustrojów państwowych*. Gdańsk: Arche, 1998.
- Bazyłow, Ludwik i Wieczorkiewicz, Paweł. *Historia Rosji*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2005.
- Besançon, Alain. *Święta Ruś*. Tłum. Łukasz Maślanka. Warszawa: Fundacja Świętego Mikołaja, redakcja „Teologii Politycznej”, 2012.
- Bierdiajew, Mikołaj. *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*. Tłum. i oprac. Henryk Paprocki. Kęty: Wydawnictwo Antyk, 2005.
- Błażyński, Zbigniew. *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1986.
- Butler, William Elliot. *Soviet Law*. London: Butterworths, 1983.
- Ciesielski, Stanisław. *GUŁag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1953*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2010.
- Ciesielski, Stanisław. *Wróg jest wszędzie. Stalinowska polityka represyjna w latach 1928–1941*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2013.
- Conquest, Robert. *Uwagi o spustoszonej stuleciu*. Tłum. Tomasz Bieroń. Poznań: Zysk i S-ka, 2002.
- Czistjakow, Oleg. *Istorija oteczestwiennogo gosudarstwa i prawa*. Cz. 2. (История отечественного государства и права, част 2). Wyd. 4. Moskwa: Jurist (Юристъ), 2006.
- Friedrich, Carl Joachim i Brzezinski, Zbigniew K. *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press, 1956.
- Friedrich, Carl Joachim i Brzezinski, Zbigniew K. *Dyktatura totalitarna i autokracja*. Wyd. 2 poprawione przez Carla Joachima Friedricha. Tłum. Hanna Jankowska. Warszawa: Instytut Pileckiego, 2021.
- Iwanow, Nikołaj. *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2014.
- Kulesza, Witold. *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013.

- Lenin, Włodzimierz. *Dzieła wszystkie*. T. 45: *Marzec 1922 – marzec 1923*. Tłum. Instytut Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR. Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1989.
- Lityński, Adam. „Ludobójstwo: operacja polska NKWD (1937–1938). Uchwała Biura Politycznego KC WKP(b) oraz rozkazy szefa NKWD ZSRR”. *Studia Iuridica Lublinensia* 19 (2013): 181–99.
- Lityński, Adam. *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechwzrostkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*. Wyd. 3. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2017.
- Mackiewicz, Józef. *Kontra*. Londyn: Nina Karsov, 1988.
- Miedwiediew, Roj. *Chruszczow. Biografia polityczna* Tłum. Wiesława Zagórska i Teresa Ostrowska (rozdz. VI i VII). Warszawa: „Czytelnik”, 1990.
- Pietrow, Nikita. *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow* Tłum. Justyna Prus-Wojciechowska i Katarzyna Syska. Warszawa: Demart, 2013.
- Reich, Norbert i Reichel, Hans-Christian. *Einführung in das sozialistische Recht*. München: C.H. Beck, 1975.
- Sariusz-Skąpska, Izabella. *Polscy świadkowie GUŁagu. Literatura łagrowa 1939–1989*. Wyd. 3. Kraków: Universitas, 2012.
- Smirnow, Michaił, Sigaczow, Siergiej i Szkapow, Dmitrij. „System miejsc uwięzienia w ZSRR w latach 1929–1960”. W: *Łagry. Przewodnik encyklopedyczny*, red. Nikita Ochotin i Arsienij Rogiński. Tłum. Romuald Niedzielko, 25–70. Warszawa: „Karta”, 1998.
- Sołżenicyn, Aleksander. *Archipelag GUŁag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*. T. 1–3. Tłum. Jerzy Pomianowski. Warszawa: Nowe Wydawnictwo Polskie Ypsilon, 1990.
- Sołżenicyn, Aleksander. *Rosja w zapaści*. Tłum. Juliusz Zychowicz. Warszawa: „Świat Książki”, 1999.
- Sommer, Tomasz. „«Operacja polska», czyli ludobójstwo Polaków dokonane przez Związek Sowiecki w latach 1937–1938”. W: *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali*, red. Tomasz Sommer, 13–32. Warszawa: 3S Media, 2010.
- Szerer, Mieczysław. „Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym”. *Zeszyty Historyczne* [Paryż] 49 (1979): 71–160 (także w: *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, red. Marcin Zaborski, 101–86. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2019).